

RELIGIA DROGĄ SPEŁNIENIA SIĘ CZŁOWIEKA

1. UWAGI WSTĘPNE – ZAWIROWANIA WOKÓŁ RELIGII

W dziedzinie prawdy o człowieku i o Bogu oraz ich wzajemnej relacji, czyli o religii powstało w myśli współczesnej naszego kręgu kulturowego wiele deformacji i nieporozumień, wręcz zafałszowań. Wpływają one na rozumienie roli religii w życiu człowieka oraz w ludzkiej kulturze.

Najbardziej dramatycznym tego wyrazem jest postawienie człowieka na miejscu Boga, czyli deifikacja człowieka, ateizm antropologiczny zwany często ateizmem prometejskim. Uznaje on religię i Boga za twór człowieka (za Feuerbachem), a religię za „spaczoną świadomość”, „spaczoną wizję świata”, „alienację” (za Marksem), za kolektywną neurozę ludzkości (za Freudem), za zniewolenie człowieka (za Nietzschem, Sartre’em). Towarzyszy temu przekonanie o samowystarczalności człowieka, jego autokreacji i autosoteriologii (samozbawieniu).

Mając takie rozumienie religii w XIX i XX wieku pojawili się filozofowie, a raczej ideolodzy, którzy proponowali nowe drogi spełnienia się człowieka, czyli nowe drogi zbawienia, uszczęśliwienia (utopie, mity). Wiązało się z tym

przekonanie, że miejscem spełnienia się człowieka jest ziemia (terroryzm). Laicyzacja życia, sekularyzacja i desakralizacja stały się jego konsekwencją¹.

Innym źródłem deformacji w relacji człowiek – Bóg jest radykalny kryzys sensu życia, ludzkiego wypowiedziany wprost przez przedstawicieli postmodernizmu. Proponują oni zrezygnowanie z poszukiwania prawdy, kwestionują istnienie prawd stałych, ogólnie ważnych zasad życia ludzkiego. W przekonaniu postmodernistów nie ma więc natury (istoty) człowieka. Vattimo pisze nawet o „śmierci człowieka”, czyli końcu człowieka rozumianego jako epistemiczny i moralny podmiot. Jest to więc wyraźne odrzucenie koncepcji człowieka jako osoby, czyli podmiotu świadomego i wolnego działania.

Jeśli postmoderniści dopuszczają jakąś filozofię, to nie powinna ona wskazywać celu czy sensu życia, lecz tylko pokazać, jak żyć w warunkach „bycia w drodze donikąd”. Postmoderniści radzą więc, by człowiek traktował życie lekko, jest ono przecież tylko zabawą jako suma przeżyć i doznań. Na nich trzeba więc koncentrować się i zabiegać, by były przyjemne.

Kryzys prawdy o człowieku i o Bogu, kryzys sensu ludzkiego życia, to w konsekwencji zakwestionowanie religii jako sposobu życia człowieka i drogi jego pełnego rozwoju, ma swoje błędne zaplecze filozoficzne. Są nimi: subiektywizacja prawdy, zawężenie horyzontów poznawczych, pragmatyzacja wiedzy.

Błędy sięgnęły korzeni ludzkiego życia, trzeba więc jakby od podstaw odbudować wizję człowieka, potrzebę sensu i drogi (kierunku) jego rozwoju. Takie jest przesłanie ostatniej encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio*. Potrzeba więc

¹ Szerzej na temat deformacji w relacji człowiek – Bóg zob.: Z. J. Zdybicka, *Alienacja zasadnicza – człowiek bogiem*, „Roczniki Filozoficzne” 45-46(1997-1998), z. 2, s. 51-68.

filozofii prawdziwościowej, maksymalistycznej, otwartej na prawdę o rzeczywistości pozaludzkiej i o człowieku, by człowiek poznał samego siebie: Kim jestem? Skąd pochodzę i dokąd zmierzam? Jaki kierunek powinienem nadać swemu życiu (*Fides*, 1). Papież stwierdza: „Filozofia, która podważałaby możliwość istnienia ostatecznego i całościowego sensu byłaby nie tylko nie przydatna, ale wręcz błędna” (*Fides*, 81).

Pytanie o sens życia ludzkiego znajduje się w sercu każdego człowieka. Wyraża to literatura każdej epoki, zwłaszcza poezja „będąca niejako prorocstwem ludzkości” nieustannie stawia poważne pytania, sprawiające, że człowiek jest rzeczywiście człowiekiem. „Wyrażają one nagłą potrzebę odnalezienia sensu istnienia [...]. Pytania te świadczą o głębokiej rozumności istnienia ludzkiego, albowiem pobudzają rozum i wolę człowieka do poszukiwania w wolności rozwiązania, które mogłoby nadać życiu pełny sens. I dlatego stanowią one najwyższy wyraz natury człowieka, a co za tym idzie, odpowiedź na nie jest miarą głębi jego zaangażowania we własne istnienie. Wtedy zwłaszcza „kiedy przyczyna rzeczy” poddawana jest całościowym badaniom, poszukującym ostatecznej i wyczerpującej odpowiedzi, rozum ludzki dosięga swego szczytu i otwiera się przed religią. Religijność stanowi bowiem najwznioślejszy wyraz osoby ludzkiej, gdyż jest szczytem jego rozumnej natury. Wypływa ona z głębokiego dążenia człowieka do prawdy i stanowi podstawę swobodnego i osobistego poszukiwania Boskości” (*Fides*, 33).

By przezwyciężyć współczesne deformacje i ukazać związek człowieka z Osobowym Bogiem, czyli wartość i rolę religii w procesie rozwoju (spełnienia się) człowieka, trzeba więc ponownie przemyśleć relacje między człowiekiem i Bogiem, oparte na prawdzie o człowieku, dostępnej w doświadczeniu i w refleksji niezdeformowanej przez uprzednio przyjęte założenia.

2. OTWARCIE CZŁOWIEKA NA BOGA

Odczytanie rzeczywistego statusu egzystencjalnego człowieka ukazuje go jako istotę, która ostatecznie urzeczywistnia się przez osobową, świadomą i wolną relację do Boga, a więc tylko religia wskazuje człowiekowi właściwą drogę do prawidłowego rozwoju i dostarcza mu środków do spełnienia człowieczego zadania.

Potrzeba więc trochę filozofii każdemu człowiekowi i to zarówno tej, która jest dana w spontanicznej refleksji nad sytuacją egzystencjalną („prafilozofia”), która wyraża się w podstawowym doświadczeniu egzystencjalnej kruchości istnienia i potrzebie umocnienia w bytowaniu. Tu rodzi się myśl o bóstwie, Transcendensie, Bogu. Potrzeba także filozofii uprawianej systematycznie i w sposób zorganizowany, która docieka pełnej prawdy o człowieku, wskazując na strukturę bytu ludzkiego i na źródła ostatecznego sensu jego egzystencji.

Trudno tu dokonywać wykładu z filozofii. Wskażę jedynie na istotne momenty, które stanowią naturalne, poznane rozumowo podstawy religii jako świadomego i wolnego związku człowieka z Osobowym Bogiem:

a) człowiek jest osobą – świadomym siebie i wolnym podmiotem (sprawcą) działań ludzkich: poznania, miłości, twórczości. Poprzez te działania, które mają zasięg nieskończony (człowiek bowiem może wszystko poznać i pokochać) ujawnia się transcendencja człowieka wobec siebie, wobec wszystkich rzeczy i osób. Doświadcza on bowiem transcendencji własnego „ja” jako podmiotu – sprawcy swoich aktów oraz doświadcza nieadekwatności ich konkretnych przedmiotów wobec możliwości swego „ja”;

b) człowiek jest bytem dynamicznym, rodzi się jako osoba i staje się coraz bardziej osobą przez świadome i wol-

ne czyny. Człowiek jest nieustannie wychylony ku przodowi, ku rozwojowi, ku spełnieniu się;

c) człowiek łączy w sobie dwa światy: materię i ducha, żyje w dwóch „środowiskach” – naturze i kulturze. Doświadcza kruchości swego istnienia i ograniczenia związanego z ciałem, a równocześnie jest świadom możliwości i dążeń nieskończonych – pragnienia trwałego istnienia, pragnienia pełnego dobra, szczęścia.

Człowiek łączy w sobie dwa światy: natury i kultury. Kultura jest sposobem istnienia człowieka, który, jak określiła św. Tomasz, żyje „rozumem i twórczością”. Człowiek więc zawsze tworzy kulturę: poznając prawdę, czyniąc dobro, wytwarzając narzędzia i dzieła sztuki oraz poszukując uzasadnienia dla całego swego życia.

Człowiek jest podmiotem i równocześnie przedmiotem kultury. Ostatecznym celem kultury jest bowiem „uprawa” człowieka, jego rozwój, tworzenie czyli spełnienie się. Człowiek, by właściwie się tworzył, spełniał, musi posiadać wizję własnego człowieczeństwa, czyli pełną prawdę o sobie, która domaga się prawdy o całej rzeczywistości. Dostarcza mu jej antropologia i metafizyka.

Człowiek jako byt osobowy, zdolny do świadomego i wolnego działania, pozostaje w szczególnej relacji do Boga. Filozofia klasyczna wszechstronnie ujmuje i opisuje relacje zachodzące między człowiekiem i Bogiem, wyróżniając relacje ontyczne, moralne i religijne.

Ontyczne związki między człowiekiem i Bogiem wyjaśnia metafizyczna teoria partycypacji. Wszystko, co istnieje, istnieje na mocy uczestnictwa w istnieniu Osobowego Boga. Ontycznie Bóg, będąc przyczyną całej rzeczywistości, jest także przyczyną zaistnienia i trwania człowieka. Człowiek pochodzi więc od Boga, jest powołany do istnienia miłością Boga (przyczyna sprawcza). Każdy człowiek jest także „pomyślany” przez Boga, czyli jest przeniknięty Jego poznanem i Jego miłością, jest bowiem „stworzony na wzór i podobieństwo Boże”. Bóg jest więc przyczyną wzorczą

człowieka. Człowiek „naśladuje”, odzwierciedla doskonałość Boga zgodnie z Bożym zamysłem. Bóg, będąc Najwyższym Dobrem, stworzył człowieka z miłości i On stanowi ostateczny cel – kres życia ludzkiego.

Dzięki swej duszy człowiek transcenduje ten świat i nie znajduje w nim swego spełnienia. Bóg powołuje człowieka do życia, które w Bogu mając początek, w Nim tylko może znaleźć spełnienie. Człowiek jako osoba zdolny jest ontyczną więź z Bogiem poznać i wyrazić w sposób osobowy, a więc świadomy i wolny, uświadamiając sobie, że Bóg jest ostatecznym źródłem jego istnienia (życia) oraz Najwyższym Dobrem, ku któremu zmierza i które jest jedynie zdolne usensownić to życie. Bóg wzywa człowieka do współpracy z sobą w dziele doskonalenia człowieka.

W samym statusie ontycznym człowieka jest więc zawarte powołanie do uczestnictwa w życiu Bożym, które człowiek może odpoznać i współpracując z Bogiem zrealizować siebie, uzyskać pełnię swego rozwoju poprzez związek z Bogiem – przez poznanie i miłość, co stanowi istotę religii.

Partycypacja jako relacja człowieka z Bogiem (sprawcza, wzorcza i celowa) stanowi więc ontyczną podstawę religijnego związku człowieka z Bogiem. Wskazuje również, że tylko religia rozumiana jako więź międzyosobowa, zachodząca między osobą ludzką i Osobowym Absolutem, stanowi dla człowieka odpowiedni typ religii. Wszelkie inne „układy ostatecznego odniesienia i przedmioty czci” jakkolwiek rozumiane byłyby dla człowieka nie tylko niewystarczające, lecz także sprzeczne z godnością osoby ludzkiej, jej możliwościami i bytową strukturą. Tylko Osoba Absolutu, Pełnia Istnienia, Prawdy, Dobra i Piękna może stanowić korelat relacji religijnej. Tylko Osobowemu Absolutowi człowiek może wierzyć, zaufać, kochać i dążyć do zjednoczenia z Nim, upodabniając się do Niego, co jest celem religii.

Tak głęboko sięgające „samyh korzeni istnienia” związki człowieka i całego świata z Bogiem, należące do porządku natury, stanowią ontyczną podstawę porządku nadprzy-

rodzonego, o którym mówi Objawienie chrześcijańskie, porządku łaski, który nadaje nowy wymiar związków człowieka z Bogiem (usynowienie przez łaskę w Chrystusie, uczestniczenie w Bożej naturze, wewnętrznym życiu Boga) nie niszcząc naturalnej struktury osoby ludzkiej.

Związek religijny między człowiekiem i Bogiem możliwy jest dzięki realnemu istnieniu Boga oraz dzięki otwartości człowieka na Boga związanej z osobową strukturą człowieka. To otwarcie człowieka na Boga w filozofii klasycznej wyraża się w różny sposób. Wyróżnione sposoby to:

- „otwarcie na dobro” i prawdę aż do Prawdy i Dobra Najwyższego. *Homo est capax Summi Boni*. Człowiek ze swej natury nie może nie pragnąć dobra i nie pragnąć swego rozwoju, który polega na realizacji poznanego dobra;
- „pragnienie szczęścia” rozumianego jako realizacja swoich możliwości związanych z faktem bycia człowiekiem poprzez realizację dobra, które rodzi radość (szczęście)²;
- *homo est capax Dei* – człowiek jest zdolny poznać i pokochać Boga³;
- człowiek posiada *desiderium naturale videndi Deum* (naturalne pragnienie widzenia Boga), bowiem „naturalnym pragnieniem każdego umysłu jest oglądanie Bożej substancji”⁴;

Człowiek jest osobą, a więc bytem świadomym i wolnym, istnieje jako podmiot „w sobie” i „dla siebie”, jako podmiot

² „Szczęście jest ostatecznym celem, którego człowiek w sposób naturalny pragnie” (*Summa contra Gentiles*, III, 48). „Szczęście jest właściwym i doskonałym dobrem człowieka” (*Summa theologiae* I-II 2, 4).

³ *Katechizm Kościoła Katolickiego* (Poznań 1994) poświęca tej problematyce pierwszy rozdział działu pierwszego części pierwszej: „Człowiek jest otwarty” na Boga / *capax Dei*”, (s. 21-26.)

⁴ *Summa contra Gentiles*, III, 57, 4.

racjonalny, mający pewne dyspozycje, które realizuje poprzez akty wyłonione z siebie. Jest bytem dynamicznym, rozwija się, spełnia się poprzez swoje czyny. Póki żyje na tym świecie, nigdy nie jest gotowy, zawsze jest w stanie tworzenia się – *homo viator*.

Rozwój człowieka dokonuje się najpełniej poprzez akty decyzji, będące wynikiem sprzężonego działania rozumu i woli, syntezą prawdy i dobra (prawda o dobru). Poprzez nie, spełnia się człowiek jako rozumna i wolna osoba.

Kontekstem rozwoju osoby ludzkiej jest świat natury, świat rzeczy, w sensie pełniejszym – świat osób, z którymi człowiek łączy się różnymi relacjami, przede wszystkim związkami miłości. Być dla człowieka – to być z innymi i być dla innych. Wspólnie z innymi osobami człowiek tworzy nowe wartości poznawcze, moralne, estetyczne (tworzy kulturę), poprzez które rozwija się i doskonali jako osoba.

Dobra wybrane, nawet osoby dopełniają człowieka w różnych aspektach, nie napełniają jednak dobrem proporcjonalnym do oczekiwań i możliwości, dobrem, które wyczerpałoby ludzką pojemność poznania i miłowania, która jest nieskończona i domaga się dobra nieskończonego, proporcjonalnego do ludzkiej transcendencji. W naturę człowieka wpisane jest pragnienie takiego dobra, które ostatecznie zaktualizowałoby ludzką osobową pojemność (możliwość, potencjalność).

W człowieku jako „dobru w sobie” zawiera się też motyw działania w sposób szczególnie znaczący, bo człowiek jest stworzony na „obraz i podobieństwo Boże”. Zachodzi tu szczególnie sposób partycypacji (uczestnictwa). Bóg jest ostatecznie kochany we wszystkim, co jest kochane i co jest celem ludzkiego działania. Wszelkie dobro partycypowane (względne) skierowuje człowieka do ostatecznego celu działania, jakim jest Dobro Absolutne.

W człowieku istnieje więc skierowanie na wszelkie dobro w perspektywie Dobra Absolutnego, które ostatecznie usen-

sawnia wszystkie pozostałe akty miłości i decyzji. W życiu ziemskim, z powodu niepełnej poznawalności Dobra Absolutnego, staje się Ono przedmiotem decyzji ze strony człowieka, która jest podstawowym aktem religijnym (świadomy i wolny wybór Boga). Polega on na uznaniu Boga jako źródła istnienia i Pełni Dobra – ostatecznego celu życia ludzkiego. Nic innego, poza Dobrem Absolutnym, nie jest w stanie spełnić ludzkich pragnień i nadać sensu jego życiu osobowemu, jego nieraz heroicznym wyborom. Są to antropologiczne i metafizyczne podstawy religii. Realizacja zawartych w nich perspektyw dokonuje się w konkretnej religii, która zawsze suponuje eschatyczną transcendencję. Człowiek ze swej istoty otwarty jest więc na życie przyszłe (wieczne). W życiu doczesnym pozostaje bytem niespełnionym i bez perspektyw życia przyszłego, w oderwaniu od niego ludzkie czyny i całe życie ludzkie byłoby pozbawione sensu.

Każda religia zawiera prawdę o człowieku, wskazując na jego wymiar transcendentny i perspektywy wiecznego trwania oraz boski kontekst życia. Stawia tym samym człowieka w centrum kultury, której zadaniem jest rozwój człowieka. Dostarcza także modeli życia, które ułatwiają spełnianie się człowieka. Ukazuje również drogi spełniania się najgłębszych pragnień człowieka. Różnicują się one w poszczególnych religiach.

Świadomie koncentruję się na religii chrześcijańskiej, głównej religii naszego kręgu kulturowego i pragnę przybliżyć istotne momenty spełniania się człowieka w chrześcijaństwie.

Prawda o człowieku dostępna w poznaniu naturalnym zostaje ugruntowana i dopełniona przez prawdy Objawione, przede wszystkim przez Chrystusa: „Chrystus w pełni objawia człowieka samemu człowiekowi i ukazuje mu naj-

wyższe powołanie”⁵. Chrystus jest dla człowieka „Prawdą, drogą i życiem” (J 14, 6). Dopiero więc religia objawiona daje człowiekowi ostateczne uzasadnienie i wypełnia ludzką pojemność poznania (prawdy) i dobra (miłości).

Naśladowanie Chrystusa jako konkretnej Osoby Boga-Człowieka stanowi istotę kultury chrześcijańskiej. Chrystus staje się drogą spełnienia człowieka przez wiarę, nadzieję i miłość. Przy czym czymś najistotniejszym i najważniejszym jest miłość. Spełnienie się człowieka dokonuje się więc poprzez realizację miłości, która jest najdoskonalszym aktem ludzkim i najbardziej udoskonala człowieka – uświęca go.

3. ŚWIĘTOŚĆ JAKO DOSKONAŁOŚĆ OSOBY

Biorąc pod uwagę status ontyczny człowieka (osoba) i realizowaną w aktach religijnych wartość – świętość, można by ją określić za pomocą terminu „doskonałość”, rozumianą jako udoskonalenie, spełnienie się człowieka⁶.

Doskonałość człowieka, czyli świętość, polega więc na związku człowieka z Bogiem, który jest ostatecznym źródłem życia ludzkiego, i jego ostatecznym celem, czyli kresem ludzkiego poznania i ludzkiej miłości, i który je usensawnia i dopełnia o dalszy etap życia, czyli życie po śmierci. Ponieważ z wszelką osobą, także z osobą Boga, człowiek najpełniej wiąże się przez miłość, wobec tego istotą świętości jest połączenie człowieka z Bogiem w akcie miłości: „Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, w Bogu trwa, a Bóg w nim” (1 J 4, 16).

⁵ *Gaudium et Spes*, 22.

⁶ Szerzej na ten temat: M. A. Krąpiec, Z. J. Zdybicka, *Świętość spełnieniem osoby*, w: M. A. Krąpiec, *Człowiek – kultura – uniwersytet*, Lublin 1982, s. 59-74.

W obecnym, ziemskim życiu człowiekowi religijnemu dostępna jest pewna miara doskonałości, która nigdy nie jest pełna. Jest raczej ruchem i procesem dążenia „ku Bogu”, czyli dążeniem do miłowania Boga i pragnieniem wyeliminowania tego wszystkiego, co mu w tym przeszkadza. Stopnie nasilenia ruchu ku Bogu i pragnienie wykluczenia wszystkiego, co hamuje, mogą być oczywiście u poszczególnych ludzi bardzo różne.

Tak rozumiana doskonałość – świętość zawiera dwa elementy wyróżnione przez filozofów religii: moment negatywny – oczyszczenie i uwolnienie od tego, co niedoskonałe, oraz pozytywny – aktualizację ludzkiej zdolności do poznania i miłowania Boga. W akcie religijnym następuje więc połączenie człowieka z Najdoskonalszą Osobą, Bogiem-Pełnią Miłości przez najdoskonalszy akt ludzki – miłość. W realizacji świętości dokonuje się wobec tego najpełniejsze zrealizowanie możliwości (potencjalności) człowieka. W zjednoczeniu z Bogiem przez miłość człowiek osiąga szczyt swoich możliwości rozwojowych. Osoba ludzka, będąca bytem w stawaniu się, przez aktywność religijną realizuje najdoskonalszą możliwość i w wyniku tego osiąga najpełniejszą aktualizację, czyli osiąga dostępną jej doskonałość.

Religia dostarcza także człowiekowi pomocy, która „przychodzi z Góry” od Boga (łaska, sakramenty, modlitwa, obrzędy). Sam Bóg jest zaangażowany w rozwój człowieka i udziela pomocy, aby człowiek doszedł do pełnej miary doskonałości przewidzianej przez Boga. Religia dostarcza więc środków pochodzących od Boga, które mają za zadanie umocnienie ducha ludzkiego w wybawieniu od zła, które zagraża człowiekowi i osłabia jego siły w twórczym realizowaniu najwyższych celów i dążeń.

Akty religijne wiążą człowieka z Bogiem, który jest Pełnią Istnienia, Prawdy, Dobra i Piękna, czyli posiada w najwyższym stopniu wszelką doskonałość. Jest święty, doskonały istotowo, jest Świętością. Człowiek natomiast

może być doskonały i święty o tyle, o ile łączy się z Bogiem i uczestniczy w świętości Boga.

4. MIŁOŚĆ ISTOTĄ ŚWIĘTOŚCI

Najdoskonalszym aktem osoby ludzkiej jest akt miłości, który jest oddaniem się „darowaniem siebie” osobie kochanej. Dotyczy to także stosunku człowieka do Boga. Oddanie się człowieka Bogu umożliwiające w życiu ziemskim przez materię, jest równocześnie przez nią ograniczone. Sprawia to, że miłość jako ostateczne „darowanie siebie”, nie może być realizowana w oderwaniu od czynnika materialnego, który jest nieodłączny od człowieka, i który jakby wyzwala ludzkiego ducha, ale również nie może ograniczać się do materii. Ciało ludzkie, jako swoisty element konstytutywny miłości i czynnik ją wyzwalający, nie jest jednak czynnikiem spełniającym. Ciało bierze udział w ludzkiej miłości, jednakże ono także uniemożliwia stałe przyłgnięcie do Boga, pełne zjednoczenie z Nim, który jest Czystym Duchem.

Miłość rozumiana jako wzajemne darowanie się, pełne zjednoczenie z Bogiem, nie może być dziełem wyłącznie sił woli ludzkiej. Wprawdzie człowiek z natury dąży do Boga, jest nastawiony na Boga, jest *capax Dei*, posiada naturalne pragnienie oglądania Boga, jednak na tej ziemi jest ono nieskuteczne⁷. Człowiek otrzymuje pomoc „z góry”, ze strony Boga, który proponuje człowiekowi spełnienie się (zbawienie) przez osobowe objawienie swojej Miłości w Chrystusie: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego

⁷ Nie jest możliwe widzenie Bożej substancji przez jakikolwiek intelekt stworzony inaczej, jak przez specjalne działanie Boże, które transcenduje wszelkie stworzenie. Dla człowieka nie jest to możliwe, dopóki żyje na ziemi. Por. *Summa contra Gentiles*, III, 52.

Jedynego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16).

Miłość powodowana jest obiektywnym dobrem i obecnością kochanej osoby w podmiocie kochającym. Ta obecność Osoby Boskiej wyzwala i dopełnia miłość człowieka nazywa się w teologii chrześcijańskiej łaską. Dzięki niej Bóg jest obecny w człowieku w inny, doskonalszy sposób, niż w jakimkolwiek innym bycie stworzonym. Dzięki tej obecności Boga przez łaskę, w człowieku może nastąpić między nim a Bogiem nowa relacja, właśnie relacja miłości. Człowiek bowiem na mocy łaski staje się uczestnikiem natury Bożej, partycypuje w wewnętrznym życiu Boga, podobnie jak na mocy swego naturalnego istnienia uczestniczy w istnieniu Boga. Ta nowa rzeczywistość, będąca specjalną relacją między człowiekiem i Bogiem, jest owocem wcielenia i odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa. „Przez którego największe i kosztowne obietnice nam darował, abyśmy przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1, 4). „Jesteśmy dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa” (Rz 8, 17).

Wprawdzie Bóg, będąc obecny w człowieku przez łaskę, nie przelewa na niego całej swej natury, jak to ma miejsce w Trójcy Świętej, udziela mu jednak czegoś ze swej natury tak, że dzięki łasce zachodzi pewnego rodzaju pokrewieństwo człowieka z Bogiem. Staje się ono podstawą nowego, przyjacielskiego stosunku Boga do człowieka oraz źródłem nowej jakby boskiej działalności człowieka, jego nadprzyrodzonego dynamizmu.

Dzięki niemu człowiek podejmuje aktywność, która go coraz bardziej przemienia, upodabnia do Boga, przebóstwia i przygotowuje do pełnego zjednoczenia w życiu przyszłym. Tak więc człowiek jednoczy się z Bogiem przez akty religijne, przez miłość – nie tylko mocą własną lecz mocą uprzedzającej łaski Bożej. W proces pełnego rozwoju osoby ludzkiej, w sposób szczególny angażuje się Bóg, co jednak nie

umniejsza osobistego wkładu człowieka i nie narusza jego wolności.

Doskonałość – świętość realizowana przez akty miłości (akty religijne) stanowi dobro samego człowieka, czyli religia rozwija, doskonali i upełnia samą osobę ludzką. Tym różni się miłość do Boga od miłości do osób ludzkich, że w porządku naturalnym osoba kochana nie jest obecna w kochającym. Jest tylko przy osobie kochanej, a nie w niej. Natomiast w akcie miłości Boga, czyli w porządku nadprzyrodzonym, zachodzi obecność realna, choć swoista Boga w człowieku, a raczej człowieka w Bogu: „Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz. 17, 27-28).

5. UDUCHOWIENIE – SPIRYTUALIZACJA CZŁOWIEKA

Czym wobec tego jest aktywność religijna człowieka i jaka jest jej istotna rola w stosunku do całego życia ludzkiego i wszystkich jego przejawów?

Biorąc pod uwagę to wszystko, co dotychczas zostało powiedziane na temat świętości jako najwyższej aktualizacji osoby ludzkiej, proces uświęcania należy określić jako proces uduchowienia, spirytualizacji człowieka, czyli takiego rozwoju osoby ludzkiej, która będąc bytem materialno-duchowym coraz bardziej aktualizuje się i uduchawia w sensie ontycznym i moralnym. Przez to człowiek coraz bardziej upodabnia się do Boga – Najwyższego Ducha, a więc w pewnym sensie przebóstwia się.

Proces spirytualizacji przebiega w trzech płaszczyznach:

1. o n t y c z n e j – człowiek, będąc bytem materialno-duchowym, rozwija się w kierunku coraz większej spirytualizacji, czyli coraz bardziej uwalnia się od determinacji materii, by w życiu przyszłym, po zmartwychwstaniu ciała – ciało było zupełnie poddane duchowi;

2. **d z i a ł a n i a**, i to działania w sensie przyrodzonym i nadprzyrodzonym. Człowiek wprowadza wymiar duchowy w całokształt realnego także materialnego świata i przez to nadaje nową jakość wszelkim przejawom życia. Łaska uzdalnia człowieka do specjalnego duchowego działania, które człowieka przebóstwia i skierowuje go ku Bogu jako najdoskonalszemu „przedmiotowi” poznania i miłości. Dzięki łasce człowiek zdolny jest poznać i miłować Boga w sposób bardziej duchowy, w pewien sposób boski, „w duchu i prawdzie” (J 4, 24). Dynamizm tego typu działania ludzkiego, ogarniającego i przenikającego człowieka najbardziej wewnętrznie, czyli właśnie proces spirytualizacji działania może wciąż się rozwijać;

3. **m o r a l n e j**, poznając wielkość i doskonałość Boga, człowiek uświadamia sobie coraz wyraźniej własną niedoskonałość moralną oraz potrzebę przemiany wewnętrznej i doskonalenia własnego postępowania, by móc zbliżyć się do świętego Boga. „Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: „Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty” (1 P 1, 14-16).

Innym przejawem spirytualizacji jest coraz pełniejsza motywacja duchowa działania, przez które wszystkie przejawy życia i aktywności dokonują się w obliczu Boga, w perspektywie wieczności i ze względu na Niego – źródło wszelkiego dobra. W ten sposób uduchowienie ogarnia całego człowieka, przenika wszystkie warstwy jego egzystencji, wszystkie działania kulturowe. W tym sensie należy mówić o rewolucyjnej w stosunku do innych religii koncepcji świętości, którą przyniósł Chrystus i która zawarta jest w Ewangelii. Świętość jest świadomym, osobowym przyporządkowaniem poprzez akt miłości wszystkich przejawów życia ludzkiego Bogu jako Osobie kochającej i kochanej.

Zachodzi więc zasadnicza różnica pomiędzy koncepcją świętości naturalistyczną, cząstkową, oddającą na użytek

religijny pewne akty i dziedziny życia ludzkiego (sakralizacja) właściwą dla wielu religii, a chrześcijańską koncepcją świętości, przejawiającą się w świadomym i wolnym akcie miłości, będącym darowaniem się osoby ludzkiej Osobie Boga.

Chrystusowi wyraźnie chodziło nie tylko o uświęcenie niektórych dziedzin czy aktów życia ludzkiego, ale o związanie całego życia człowieka z Bogiem poprzez najbardziej wewnętrzny akt miłości, przenikający wszystkie akty duchowe i porywający je ze sobą ku kochającemu człowiekowi Bogu. Tak pojęta miłość jest więzią, czyli zjednoczeniem osoby ludzkiej z Osobą Boga („węzeł miłości”). Bóg jako kochający człowieka i obecny w nim, przemienia sposób ludzkiego działania na działanie podobne do Jego działania, które przebóstwa człowieka, w wyniku czego może człowiek powiedzieć „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

Tak rozumiana świętość nie tylko nie wyklucza innych wartości ludzkich, dzięki którym rozwija się osoba ludzka, ale wszystkie te wartości przenika, ogarnia, włącza w akt miłości obejmujący całego człowieka. Człowiek całego siebie darowuje Bogu i jednoczy się z Nim przez miłość. W ten sposób osiąga największe spełnienie, staje się najbardziej osobą, ugruntowuje własną niepowtarzalność, zakotwicza się w Bogu.

Jeśli istotą świętości jest związek osoby ludzkiej z Bogiem w akcie miłości, to nie stanowi ona tego rodzaju wartości, która istniałaby obok prawdy, dobra i piękna. Świętość jest wartością swoistą, która implikuje i przenika wszystkie inne wartości ludzkie. Stanowi swoiste dopełnienie wszystkich innych wartości, jest formą przenikającą je i ożywiającą. Ona je ostatecznie usensawnia. Pozostałe wartości ludzkie bez świętości byłyby jakby martwe, bo pozbawione ostatecznego horyzontu, głębi, perspektyw, sensu. Ich pełne usensownienie dokonuje się dopiero przez akt miłości w stosunku do Boga – Osoby Transcendentnej,

duchowej, wiecznej, nieskończonej Pełni Istnienia, Prawdy, Dobra i Piękną.

Religia chrześcijańska wskazuje na właściwy, nieskończony, bo pochodzący od Boga i w Bogu znajdujący swe spełnienie, wymiar osoby ludzkiej, dowartościowuje najpełniej wszelką ludzką działalność i wszelki wysiłek, który właśnie w perspektywie wskazanej przez religię nabiera ostatecznego sensu.

Kultura i religia stanowią dwa podstawowe sposoby życia ludzkiego, które spotykają się w drodze i jednoczą w ostatecznym celu, jakim jest spełnienie się człowieka.

Religia jest najbardziej kulturotwórcza w tym sensie, że wprost skoncentrowana jest na człowieku, jego rozwoju jako realizowaniu powołania bycia człowiekiem.

Kultura posiada wymiar eschatyczny. Staje się drogą czy bramą ku wieczności. Człowiek dąży do Boga poprzez kulturę, czyli poprzez poznawanie prawdy, czynienie dobra i tworzenie piękna. Można więc mówić o syntezie religii (mam na myśli religię objawioną) i kultury, ponieważ religia stara się uczynić kulturowe wysiłki drogą do spełnienia się człowieka – drogą do świętości.

RELIGION –

THE ROUTE TO SELF-FULFILLMENT OF THE HUMAN BEING

Summary

With regard to truth concerning God, human being, and their mutual relation (i. e. those concerning religion) in contemporary thought of our cultural circle there have arisen many misunderstandings, deformations and falsehoods which influence the way we understand the role of religion in human life and culture. The most dramatic expression of those misunderstanding and deformations is the fact of putting the human being in the place of God, i. e. deification of the human being – anthropological atheism, called sometimes Promethean. There have appeared ideologists who suggested new ways of human self-fulfillment.

Those ways are to be based on the conviction that the only place of self-fulfillment is Earth (terrism). Secularization and desacralization of life followed. Another source of deformation of the relation between God and human being is the crisis in discerning any sense in human life what has been explicitly observed by some representatives of postmodernism.

The crisis in understanding the truth concerning God and human being and in seeing any sense of human life resulted in questioning religion as a form of human life and as the route to human full development. This crisis has a basis in philosophical errors that ended in subjectivization of truth, pragmatization of knowledge and narrowing cognitive horizons. Thus, we need once again philosophy dedicated to truth, maximalistic and open to truth concerning human being and reality that transcends it. It is necessary – as John Paul II stresses in *Fides and Ratio* – to recover the valid conception of human being, of the sense of life and of the direction of human development.

Translated by Agnieszka Lekka-Kowalik